

Usłyszałam ciche dźwięki jakby śpiewanie, momentalnie otworzyłam oczy . Ujrzałam także snop jasnego światła a po chwili wyłoniła się z niego oczekiwana ... Zafiryna . Tak jak wcześniej zaskoczyła mnie jej niezwykła uroda . Miała długie ciemne włosy, zadarty nos, zielone oczy i piękne usta . Była dość wysoka a przy tym bardzo szczupła . Popatrzyła na mnie z zadowoleniem .

- Witaj Sylwio

- Witaj Zafiryno – odpowiedziałam z podziwem .

- Wiesz doskonale dokąd cię zabieram . W naszej szkole będziesz się kształciła przez rok dzięki czemu nauczysz się sporządzania eliksirów i wielu przydatnych zaklęć . Jesteś na to gotowa ?

- Tak odpowiedziałam z niepewnością .

Azeli kora teli – wypowiedziała zaklęcie Zafiryna

Nie wiedziałam co też może to oznaczać . Nagle poczułam, że coś unosi mnie w powietrzu . Czułam się jakbym leciała w obłokach . Na chwilę przymknęłam oczy, kiedy je otworzyłam byłam w szoku . Przede mną zobaczyłam coś co przypominało wielki ogród . Znajdowały się tam kwiaty we wszystkich możliwych kolorach , Czerwone, żółte, różowe, białe a nawet czarne , Tysiące tulipanów, żonkili, róże i tysiące innych kwiatów, jednak moja uwagę przykuło coś innego.

-Co to ma wszystko znaczyć ? -Spytałam po dłuższej chwili .

Zafiryna uśmiechnęła się życzliwie

-Musimy iść dalej .

Wróżka powiedziała coś znowu w niezrozumiałym przeze mnie języku i wyczarowała coś co przypominało stare drzewi.

-By dostać się na drugą stronę musisz przez nie przejść .

Zrobiłam niepewną minę.

-Odtąd będzie cię już oprowadzać inna osoba . Jesteś gotowa by przejść . Pamiętaj, że możesz się jeszcze wycofać .

-Podjęłam już dawno decyzję i nie zmienię jej .

-Dobrze, więc żegnaj Sylwio, może jeszcze kiedyś się spotkamy . Nie mniej jednak życzę Ci dużo szczęścia . Atrifikus ! Zniknęła.

W tej chwili poczułam jak cała pewność siebie legła w gruzach . Właśnie miałam dostać się do świata wrózek i innych magicznych stworzeń . Co tam zastanę ? Czy ktoś mnie w ogóle polubi ?

Wiele pytań cisnęło mi się na myśl . Dostyc tej niepewności - rozkazałam sobie w duchu . W końcu jakie mam teraz inne wyjście . Pełna złych przeczuc przesłam przez drzwi .

Och - krzyknęłam . Gdzie ja jestem ? W okół mnie widziałam wielki sosnowy las, szklarnie i mały zielony budynek, który wyglądał jakby był przeniesiony z jakiejś bajki . Uwagę przykuwał też wielki ogród z różnymi rodzajami kwiatów .

Sylwia ? Krzyknął ktoś z oddali .

Tak . Odparłam ze zdziwieniem . Skąd mogła to o mnie wiedzieć ?

- Będę twoją . - Cieszysz się ? Powiedziała i wyszczerzyła zęby.

Tak oczywiście . No, przynajmniej nie umrę tutaj a nudów . Pomyślałam z przekąsem .

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.